Rok VI. Kraków-Podgórze, Środa 26 Lutego 1908 Nr. 47

Cena Numeru
2 centy w Krakowie i Podgórzu
3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny ra 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. upczyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 pop udniu.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: A encya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana . ?

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Wybory w kuryi włościańskiej.

Dziś we wtorek odbyły się w całym kraju wybory do Sejmu z kuryi włościańskiej. Mandatów liczy ta kurya 74; do walki stanęło około dwustu kandydatów. Zacięta walka stoczona była we Wschodniej Galicyi, gdzie Rusini liczyli na zdobycie 20, ba nawet 25 mandatów. W Zachodniej Galicyi panowała ospałość — i wobec kartelu ludowców z konserwatystami w nie licznych tylko okręgach przyszło do walki wyborczej.

W ostatniej chwili donoszą o charakterystycznych cofnięciach kandydatur. I tak, „Nowa Reforma“ donosi, że w Żywieckiem dr Doboszyński cofnął swą kandydaturę i stwierdza, że „rząd zachowuje się w tym powiecie z budującą obojętnością“. (W Żywieckiem zwycięży zapewne Stojałowczyk Szwed przeciw lud. Kubikowi).

W Nowotarskiem ks. Rzeszódko cofnął kandydaturę.

Rezultaty wyborów.

(Telegramy „Nowin“).

Wybory w Krakowie.

Pomimo słoty już od wczesnego rana przed gmachem starostwa zebrały się gromady włościan, głównie wyborców. Agitacya w ostatniej chwili zawrzała na dobre. Ścierały się między sobą dwa obozy: ludowców i centrowców.

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9 rano. — Komisarz rządowy p. Męsowicz zarządził wybór komisyi, której przewodniczącym wybrano posła Wójcika.

O godzinie 11·30 rezultat głosowania był następujący: Franciszek Ptak z Bieńczyc, ludowiec głosów 95, ks. Andrzej Szponder głosów 71.

Już wtedy rezultat wyboru był prawie pewny, gdyż p. Ptakowi brakowało do absolutnej większości zaledwie 6 głosów.

Wybory skończyły się o godz. 12 minut 10. Ostateczny rezultat był następujący:

Uprawnionych do głosowania było 200, głosowało 185. Z tego otrzymali: Franciszek Ptak 110 głosów, ks. Andrzej Szponder 75 głosów. Posłem wybrany **Franciszek Ptak**.

Wybory w Wieliczce.

Z Wieliczki telefonują: O godz. 12 rezultat głosowania był następujący: Skołyszewski, ludowiec, 110 głosów, Słowik 11 głosów, Zygmunt Klemensiewicz (socyalista) 8 głosów, Danielak 1 głos. Wybrany posłem Skołyszewski.

Lwów. Wybrany Merunowicz.

Przemyśl. Ks. Wład. Sapieha (kons.) otrzymał głosów 111, Grzegorz Cegliński (ukr.) 70, włość. Fedak (starorusin) 31. Wybrany ks. Sapieha.

Czortków. Głosowało 134. Artur Zaremba Cielecki (kons.) 78, dr Antoni Horbaczewski (ukr.) 46, włościanin Marczak (starorusin) 10. Wybrany Cielecki.

Drohobycz. Głosowało 235. Hr. Fr. Zamoyski (dziki) 136, adw. dr. Siokało (starorusin) 53, włościanin Oleksewski (ukrain.) 46. Wybrany Zamoyski.

Mielec. Głosowało 158. Jednogłośnie wybrany Andrzej Kędzior (ludowiec), dyrektor Biura melioracyjnego.

Pilzno. Głosowało 110. Adam Krężel (ludowiec) 68, Mikołaj hr. Rey 41. Wybrany Krężel.

Dalsze telegramy na str. 3.

Ogólna prognoza wyborcza.

Wedle „Gazety Narodowej“, może z 47 okręgów wschodniej części kraju przypaść zaraz przy pierwszem głosowaniu 23 mandaty kandydatom polskim, 8 starorusikim, a 4 ukrainofilskim; w 12 okręgach przyjdzie prawdopodobnie do ponownego głosowania. Z owych 12 okręgów liczymy, że przy ściślejszem głosowaniu wyjdzie 5 kandydatów polskich, 4 ukraińcy i 3 starorusy, tak, że na ogół we wschodniej części wybranych zostanie: 28 Polaków (24 konserwatystów, 1 z przyznających się do nar. demokracyi, 2 do demokracyi bezprzymiotnikowej, a jeden kandydujący pod godłem ludowca), 11 starorusinów i 8 ukrainofilów i radykałów.

Gdyby te przewidywania się sprawdziły, to możnaby już mieć pogląd i na **ogólny wygląd** przyszłego Sejmu. Z 31 mandatów miejskich i Izb handlowych wyjdzie prawdopodobnie 4 konserwatystów, 26 demokratów różnego odcienia i 1 centrowiec, a z 44 mandatów wielkiej własności konserwatyści. Przyszły Sejm tedy, liczący 161 członków, składałby się z 77 konserwatystów (24 ze wschodniej części gmin wiejskich, 5 z zachodniej części kraju, 4 z miast i 44 z wielkiej własności), 29 demokratów różnego odcienia, 19 ludowców, 2 centrowców, 3 stojałowczyków, 19 Rusinów, 12 wirylistów (4 biskupów łacińskich, 1 ormiański, 3 ruskich, 1 prezes Akademii umiejętności, 3 rektorów).

Z KRAJU.

Z Myślenic piszą nam: Tut. straż ogniowa ochotnicza — dzięki staraniom swego naczelnika, p. Ignacego Gorączki, aby zebrać fundusze na sprawienie sztandaru, urządza w tym roku już drugie przedstawienie amatorskie. — W ubiegłą niedzielę odegrano więc arcywesołą operetkę p. t.: „Żydowskie swaty“ Bobowskiego, z muzyką A. Wrońskiego. — Wszyscy amatorzy i amatorki wywiązali się należycie ze swego zadania, jak niemniej i nowozałożona orkiestra „Harmonia“ pod batutą swego kapelmistrza p. M. Firka, która swą grą towarzyszyła śpiewom i podczas tańców. Szczególniej wyróżnili się amatorzy p. Fr. Gor. w roli Janka i p. Cw. w roli Igla. Także bardzo dobrze oddali swoje role pna Gor., jako Katarzyna, oraz pna Węgrz., jako Małgosia; zupełnie poprawnie dostrajali się też do całości pna Br. Firk., pna Grf., p. Iskr. i p. Fick. To też obszerna sala „Sokoła“, w której przedstawienie się odbyło, co chwila rozbrzmiewała oklaskami, których licznie zebrana publiczność amatorom nie szczędziła. Po skończonem widowisku tańczono ochoczo do rana.

Trzy wyroki śmierci. Ze Stanisławowa donoszą: Dobiegająca obecnie do końca kadencya sądów przysięgłych, obfitowała w rozprawy karne, których treścią przeważną były zbrodnie skrytobójczego morderstwa. Trzy z nich zakończyły się wyrokami śmierci. Pierwszą z nich była sprawa Danyły Pukaniuka i Justyny Zwarycz, włościan z Pniowa pod Nadwórną. Pomiędzy obojgiem istniał stosunek miłosny, któremu stał na przeszkodzie mąż Zwaryczowej. Postanowili go zgładzić i zamiaru tego dokonali w sposób bestyalski, ze względów przyzwoitości niemożliwy do opisania. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, oboje skazani zostali na śmierć przez powieszenie.

W ubiegłym tygodniu skazał ten sam sąd na karę śmierci przez powieszenie także Iwana Probegę, włościanina za morderstwo dokonane na swej żonie.

O podpalenie. W swoim czasie donieśliśmy o pożarze dworu w Wielkich Drogach, należącego do p. Jana Brandysa. Mianowicie zbrodnicza ręka podpaliła w nocy z dnia 13 na 14 grudnia z. r. stodoły napełnione zbożem, które ze szczętem spłonęły. Wynikła stąd szkoda wynosiła 11.000 koron. — Wreszcie sprawcę podpalenia zdołano wyśledzić i onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziów przysięgłych w Wadowicach. — Nazywa się Ludwik Handzlik, liczy lat 18. Podpalenia dokonał z zemsty. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał oskarżonego na 7 lat ciężkiego więzienia.

Odznaczenie naczelnika straży pożarnej. Namiestnik nadał p. Andrzejowi Myszalowi, emerytowanemu dyrektorowi szkoły ludowej w Zabierzowie, medal honorowy za dwudziestopięcioletnią działalność przy straży pożarnej w Zabierzowie.

Z Tarnowa. Policya dokonała w ostatnich dniach obfitego połowu. I tak aresztowano Błażeja Burdę z synami za okradzenie kwestora Bonczalli, zbierającego składki na kościół; następnie Ant. Jasielskiego, który wyłudzał pieniądze jako fałszywy ajent firmy Bayer; właściciela podrzędnego zajazdu Flaumenhofta, który był główną sprężyną kradzieży u złotnika Rubina, wreszcie Juliusza Rusinowskiego, wspólnika włamania do kantoru J. Maschlera, (włamania dokonała przed rokiem szajka Wasińskiego, z którym Rusinowski się przyjaźnił). — Dnia 20-go b. m. zmarł w Tarnowie ś. p. Paweł Skrzypiec, dyrektor gazowni, poważany obywatel.

Defraudacya. W sądzie w Bukowsku wykryto defraudacyę, dokonywaną od lat przeszło 3 w oddziale niespornym. Suma zdefraudowanych kwot na razie nie jest dokładnie znaną. Przypuszczają, iż w kasie pieniężnej, sierocej i depozytowej brakuje łącznie około 12.000 koron. Naczelnik sądu radca Jarosław Łepki i kancelista sądowy Eugeniusz Krzemieniecki zostali zasuspendowani. Pozostawiono ich jednak na wolnej stopie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi prezydent sądu obwodowego w Sanoku p. Chyliński.

Ujęcie niebezpiecznej bandy cygańskiej.

Piszą nam z Głogowa: Grasująca po naszych wsiach szajka węgierskich cyganów, dopuściła się wielkich kradzieży i uchodziła bezkarnie. Dopiero we wsi Łętowni zostali przy kradzieży ujęci w liczbie 9 i osadzeni w Głogowie w areszcie. Kilku z nich uprzykrzył się widocznie pobyt w areszcie, więc postanowili się wydobyć stamtąd. — Jeden z nich wyzyskał mianowicie chwilę, w której go wypuszczono na świeże powietrze, przeskoczył przeszło dwumetrowy parkan i zaczął uciekać. Zaraz zanim puściła się w pościg służba sądowa i dopiero po 3 kilometrowej gonitwie udało jej się uchwycić go. Drugi cygan podważył za pomocą oderwanego od łóżka prętu podwoje kaźni i był już prawie u celu, lecz dzięki nocnej kontroli, przeszkodzono jego ucieczce. — Obu cyganów, chcących salwować się ucieczką, spętano kajdanami. Trzeci cygan nie odstraszony wcale przykładem owych towarzyszy, wysadził na wylot piec w kaźni i znikł bez śladu.

Po przesłuchaniu świadków odesłano sprawę do Rzeszowa.

Fatalna „trzynastka“.

(„Klub 13“. — Fatalne odpowiedzi. — 13 w mitologii. — Pokój nr. 13. — Ofiary trzynastki. — 13 jako liczba szczęścia).

Na całym świecie, u wszystkich prawie ludów, liczba 13 ma znaczenie liczby feralnej, przynoszącej nieszczęście. Sprawą fatalności tej „trzynastki“ zajmowano się już od dłuższego czasu; szczególnie interesowano się nią w ostatnich czasach w Ameryce, gdzie nawet powstała cała literatura o „trzynastce“. Zajmował się tą sprawą również profesor uniwersytetu w Indiana Skerman Davis, który niedawno wydał książkę, zawierającą rezultaty jego badań w tym kierunku.

W Nowym Jorku istnieje „Klub 13“. Zawiązało go grono ludzi, którzy postanowili śmiało stawić czoło przesądowi. Siadają oni tylko po 13 przy stole, posiedzenia odbywają tylko 13 każdego miesiąca, piją wino z trupich czaszek, jednem słowem, drwią ze wszelkich przesądów. Prof. Davis dosyć energicznie wystąpił przeciw temu klubowi, doszedł bowiem w swoich badaniach do rezultatu, że 13 stka ma jednak w sobie coś fatalnego i niebezpiecznego.

Przeprowadził on — jak pisze — na 2000 lu-

Nowy Żyd wieczny tułacz

835 według Eugeniusza Sue,

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

Rzecz dziwna, zdawało się, że wprzód jeszcze, nim się zobaczyły, już poznały się na całej swej moralnej wartości; albowiem, jak Dżalma na samo opowiadanie Rodina, uczuł budzące się w sercu równie nagłe, jak głębokie, uwielbienie szlachetnych przymiotów nieznanej dobrodziejki, jaką znajdował w pannie Cardoville, tak również ona, naprzemian, to wzruszała się, rozczulała, lękała się rozmowy, którą, między Rodinem a Dżalmą prowadzoną, podsłuchiwała, a to w miarę, jak Dżalma okazywał w swych wybuchach już to szlachetność duszy, delikatną dobroć serca, już straszne uniesienie charakteru; potem nie mogła powstrzymać wzruszenia, zadziwienia, prawie zachwytu na widok piękności Dżalmy i wkrótce też po niezwyczajnem, dotkliwem uczuciu, jakieś delikatne wstrząśnienie całą ją przebiegło, gdy wzrok jej spotkał się ze wzrokiem księcia.

Wtedy, niezmierne czując pomieszanie, któremu w duszy złorzeczyła, starała się ukryć to głębokie wrażenie, zwracając się do Rodina i chcąc się niby wytłómaczyć, że podejrzenie przywiodło ją do śledzenia go. Lecz głębokie milczenie księcia podwajało jeszcze dotkliwie udręczenie młodej dziewicy.

Spojrzawszy w stronę księcia i chcąc go pobudzić do odpowiedzenia na oświadczoną mu braterską ofiarę, Adryanna, spotkawszy znowu jego bystry, dziki, ognisty wzrok, spuściła oczy z pewnym przestrachem, smutkiem i obrażoną dumą; wtedy winszowała sobie, że odgadła niezbędną potrzebę trzymania nadal Dżalmy w oddaleniu od siebie, tak dalece bowiem lękała się zapalczywej, unoszącej się natury księcia.

Chcąc skończyć to nader przykre położenie, panna de Cardoville rzekła do Rodina cichym i drżącym głosem:

— Bądź tak dobry, mój panie... mów z księciem... powtórz mu moją ofiarę... Ja tu pozostać dłużej nie mogę.

To powiedziawszy, Adryanna cofnęła się ku Florynie.

Za pierwszem poruszeniem się z miejsca Adryanny, Dżalma poskoczył ku niej jak tygrys, któremu chcą wydrzeć łup jego. Młoda dziewica, przelękniona dzikim, ognistym wyrazem twarzy Indyanina, prędzej jeszcze cofnęła się z głośnym krzykiem. Na ten krzyk Dżalma przyszedł do siebie i przypomniał sobie wszystko, co zaszło; wtedy, zbladłszy z żalu i wstydu, drżący, zmieszany, łzy mając w oczach, padł do nóg Adryannie i, wyciągnąwszy do niej błagalnie ręce, rzekł jej głosem łagodnym, z uszanowaniem i lękliwością, prosząc ją:

— O! pozostań... pozostań... nie opuszczaj mnie! już od tak dawna cię oczekuję...

Na tę prośbę, uczynioną z rzewną szczerością dziecięcia, z pokorą, która dziwnie wpadała w oko, po okazanej dopieroco dzikości, której ulękła się, Adryanna odpowiedziała, dając przytem skinieniem znak Florynie, aby się przygotowała do odejścia:

— Książę... niepodobna mi pozostać tu dłużej...

— Lecz... powrócisz pani? — rzekł Dżalma, łzy powściągając — ujrzę ją znowu?..

— Och! nie, nigdy!... — rzekła panna de Cardoville przytłumionym głosem; potem, korzystając z gwałtownego wzruszenia, w jakie wprawiła Dżalmę jej odpowiedź, Adryanna nagle zniknęła za klombem roślin w oranżeryi.

W chwili, kiedy Floryna, dążąc za panią, przechodziła około Rodina, rzekł jej tenże pocichu a prędko:

— Trzeba skończyć jutro z Garbuską.

Floryna cała struchlała i nic nie odpowiedziawszy Rodinowi, skryła się równie jak Adryanna za gęstwinę roślin.

Dżalma, zmartwiony, bez przytomności, pozostał klęczący ze zwieszoną głową na piersi; w zachwycającej twarzy jego nie widać było ani gniewu, ani oburzenia, ale tylko bolesną odrętwiałość; płakał w milczeniu. Widząc zbliżającego się Rodina, powstał; ale tak był drżący, iż ledwo, chwiejąc się, mógł dojść do sofy, na którą rzucił się, oczy sobie rękoma zakrywszy.

Wtedy Rodin, przystąpiwszy, rzekł doń tonem przymilającym, rozczulonym.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dzi badania, w którym roku ci ludzie np. zaczęli się źle uczyć lub weszli na niewłaściwe tory. 85 procent odpowiedziało, że w 13 roku. Przeglądnął on również statystyki wszystkich większych stowarzyszeń asekuracyjnych i przekonał się, że na 13 ubezpieczonych w jednym roku zazwyczaj jeden umierał. To znaczy, że nad 13, razem ubezpieczonymi ludźmi, ciąży stanowczo widmo śmierci, które jednego z nich zabierze. (Rezultaty te jednak wydają się grubo podejrzane. *Przyp. red.*).

W fatalność trzynastki ludzie wierzyli od najdawniejszych czasów. Wiarę tę znajdujemy w najstarszych nawet mitach i podaniach. Nie powstała ona dopiero w czasach chrześcijańskich, jak twierdzono, wychodząc z tego, że 13 jest cyfrą fatalną od czasu ostatniej wieczerzy Chrystusa, do której, jak wiadomo, zasiadło 13 osób, spotykamy je już w starych podaniach indyjskich i u żydów. Żydów znak pisarski na „13“ oznacza równocześnie „śmierć“. We wszystkich mitologiach 13 figuruje jako cyfra feralna.

Toteż ludzie przeważnie 13 unikają. W Ameryce przy budowie „drapaczów nieba“ budują po 12-stym zazwyczaj 14-ste piętro, pozostawiając w środku pustą przestrzeń. Na tablicach z numerami domów spotyka się tam niejednokrotnie 12 i pół zamiast 13. — W Niemczech jest podobno 500 hoteli, w których niema pokojów nr 13. — W niektórych teatrach, jak np. w operze w Turynie, niema krzeseł, oznaczonych tą feralną cyfrą. Turycy słowo „trzynaście“ wyrzucili wogóle ze swego słownictwa. Włosi słowa tego używają bardzo rzadko. W Paryżu i innych wielkich miastach są nawet tzw. „czternastacy“, po których się posyła, gdy się gdzieś, np. przy familijnem zebraniu zbierze przypadkiem 13 osób.

Na dowód fatalności trzynastki przytaczają cały szereg nieszczęśliwych wypadków. Przytaczamy tutaj tylko jeden wypadek, jaki się zdarzył podczas uczty u słynnego malarza Millais'a, a którego ofiarą miał paść poeta Mathew Arnold. Podczas tej uczty zauważono nagle, że przy stole siedzi 13 osób. Zapanowała konsternacya, Arnold jednakże zaczął się śmiać i zawołał wesoło: Ba, jest nawet przesąd, że w przeciągu pół roku umrze człowiek, który pierwszy z 13 od stołu powstanie. Pozwolą zatem piękne panie, że ja coś zaproponuję.

„Niech równocześnie ze mną wstanie dwóch tęgich i zdrowych mężczyzn, to śmierć będzie sobie przynajmniej musiała łamać głowę nad tem, kogo ma wybrać“. W sześć miesięcy potem, jak głosi podanie, Arnold zmarł nagle na udar serca; w kilka dni później znaleziono jego przyjaciela, który z nim razem wstał od stołu, zmarłego samobójczą śmiercią; trzeci zaś zginął podczas rozbicia się okrętu.

Mimo wszystko są jednak ludzie, którzy wbrew opinii ogółu uważają 13-stkę za bardzo szczęśliwą i przynoszącą im szczęście. Za taką np. uważał trzynastkę słynny Henryk Ryszard Wagner, w którego życiu cyfra ta rzeczywiście odegrała pewną rolę. — Urodził on się w roku 1813, miał 13 liter w swoim nazwisku, skomponował 13 oper. Operę „Tannhäuser“ ukończył 12 kwietnia, a wystawiono ją 13 marca po raz pierwszy. 13 lutego Wagner umarł. — Pontyfikat papieża Leona XIII. był najdłuższy i najwspanialszy w dziejach kościoła. — „Trzynastka“ była świętą cyfrą u dawnych mieszkańców Meksyku. Mieli oni 13 bogów, a nawet tydzień miał u nich 13 dni. Lokomotywa nr 1313 na kolei Baltimore-Obio miała podobno wielkie szczęście. Takich wypadków przytaczają również dużo.

W każdym razie do trzynastki nie można przywiązywać żadnej złej wiary. Być może, że komuś akuratnie 13-stka przyniosła nieszczęście, np. 13-tego stracił najdroższą osobę, 13-tego nieszczęśliwie się ożenił, ale to są tylko przypadki, o których możliwości p. Davis w swoich badaniach widocznie zapomniał.

Hajdamacy lwowscy przed Najwyższym Trybunałem.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny **przychylił się do zażalenia nieważności** w sprawie wyroku, wydanego przez wiedeński sąd krajowy w procesie przeciw ruskim studentom, oskarżonym z powodu znanych niepokojów w uniwersytecie we Lwowie i **uwolnił** skazanego na karę aresztu koncypienta adwokackiego Baczyńskiego, oraz dwóch studentów. Natomiast **co do pięciu innych odrzucił zażalenie nieważności.**

Podczas wczorajszego procesu studentów ruskich, obrońca dr. Joachim, który po referacie przyszedł pierwszy do głosu, wystąpił przedewszystkiem przeciw zaprzysiężeniu kilku świadków, mimo sprzeciwu obrońców, którzy byli dla oskarżonych nieprzyjaźnie usposobieni. Dalej wytykał odrzucenie wniosków dowodowych, dotyczących usposobienia panującego w Galicyi i odnoszących się do pochodzenia tak zw. listu Kassandry i strajku głodowego studentów. Wyrok zdaniem obrońcy jest także niezupełny i w sobie sprzeczny, ponieważ z jednej strony powiada, że oskarżonym właściwie nie dowiedziono faktu uszkodzenia, z drugiej jednakże strony przecież uznaje ich winnymi zbrodni złośliwego uszkodzenia przedmiotów.

Wyrok dochodzi do winy przy pomocy teoryi spisku, która — jak wiadomo — przez najdoświadczeńszych teoretyków prawa karnego traktowana jest z ironią. Ale nawet Herbst, największy obrońca teoryi spisku, żąda dla istnienia spisku, aby spiskowcy przez swoje łączenie się projektowali zbrodnię, usiłowaną przez każdego z nich pojedynczo. Wyrok jednakże oskarżonym właściwie nie może nic innego udowodnić, jak obecność na miejscu czynu.

Jeżeli zaś pytać o powód ich obecności tam, to nie można przytoczyć lepszego argumentu nad ten, że byli słuchaczami uniwersytetu.

Obrońca dr. Roode zwalczał również teoryę spisku, zawartą w wyroku pierwszej instancyi i zaznacza, że jedność czynności, o czem mowa w wyroku, nie jest jednolitością kierunku woli, ale tylko planem w urządzeniu, nie wyklucza też odmiennego postępowania poszczególnych sprawców. Roode zwalcza przedewszystkiem nieuzasadniony wyrok co do Ciapki i Didunyka. Co do Ciapki, to zrazu tylko zarzucono mu, iż w butach przyszedł na uniwersytet, potem zaś, że na miejscu czynu mówił z Krattem. Co zaś do Didunyka, to tylko zarzucono mu, że jego legitymacya znajdowała się w ręku przywódcy Kratta, coby wskazywało na wielką poufałość z Krattem. Didunyk jednak twierdził, że Kratt legitymacyę skradł mu, to więc wyklucza poufałość. Co się zaś tyczy oskarżonego Baczyńskiego, to skazany został jedynie za telegram „Odwagi, towarzysze, naprzód“, w czem sąd dopatrzył się wezwania do zakazanej czynności. Powołuje się wyrok wprawdzie na to, że dr. Baczyński w swojem zeznaniu powiedział, iż w Galicyi nie można postępować środkami legalnymi tylko rewolucyjnemi, to przecież Baczyński, w przytoczonym telegramie nie dał temu wyrazu.

Generalny adwokat radca dworu Bobies oznacza formalne powody odwołania jako błędne. Zaprzysiężenie świadków, którzy byli tylko politycznymi przeciwnikami, a nie osobistymi nieprzyjaciółmi oskarżonych, musiało nastąpić. Wnioski dowodowe co do usposobienia w Galicyi, co do listu Kassandry i strajku głodowego, są nic nieznaczące, słusznie więc zostały odrzucone. O wewnętrznej sprzeczności w wyroku niema mowy. Natomiast istnieją powody materyalne zażalenia dra Roodego co do oskarżonych Ciapki i Didunyka i są one uzasadnione. Wyrok konstatuje bowiem, że ci obaj oskarżeni byli na miejscu czynu, że mieli kije i rozmawiali z Krattem. To jednakże nie wystarcza do uznania winy co do złośliwego uszkodzenia. Inni oskarżeni nie zachowali się jednakże tak biernie, lecz brali w tem udział, co obrońca eufemistycznie nazywa przesuwaniem ławek. Brali udział w budowie barykad, a te barykady nie w innym wznoszono celu, jak aby dzieła zniszczenia w innych ubikacyach uniwersytetu dokonać bez mieszania się innych osób. Jest jasnem, że co się tyczy Baczyńskiego, to słowa telegramu: „Odwagi, towarzysze, naprzód“, nie są frazesem, ale hasłem wojennem, a z jego przekonań, że legalne środki w Galicyi nie wystarczają, wyrok słusznie wnioskuje, że Baczyński w tym telegramie wzywał do karygodnej czynności.

Po dwóchgodzinnych obradach przewodniczący senatu Hellmann ogłosił wyrok.

Co do uwolnienia Ciapki i Didunyka, jakoteż odrzucenia zażalenia co do pięciu innych oskarżonych, zauważył przewodniczący, że uzasadnienie stosuje się do wywodów zastępcy generalnej prokuratoryi, uwolnienie zaś oskarżonego Baczyńskiego nastąpiło dlatego, ponieważ brzmienie jego telegramu jest zbyt ogólne, aby z niego wnioskować o wezwaniu do karygodnych czynności.

Ruscy studenci po wczorajszej rozprawie wręczyli swemu obrońcy, drowi Roodemu, honorowy podarunek; kosztowny hebanowy toporek (!) wykładany srebrem i perłową macicą.

Z SALI SĄDOWEJ.

Szajka nowoczesnych złodziei.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano oskarżonych Lorka, Cichonia, Kurzydłowską i Wróblewską, przesłuchano również kilku poszkodowanych świadków. Oskarżeni wypierali się winy, zarzucając kłamstwo świadkom.

To samo powtórzyło się na dzisiejszej rozprawie. Dopiero po godzinie 10, kiedy postępowanie dowodowe juz się miało ku końcowi, nastąpił

senzacyjny zwrot.

Oskarżony Lorek powstał i oświadczył nagle, że powie całą prawdę i rzeczywiście w dłuższem przemówieniu przyznał, że oskarżeni razem stanowili szajkę złodziei, która grasowała po Galicyi i kradła nietylko na tzw. „woreczek“, ale miała jeszcze wiele innych sposobów, za pomocą których naciągała naiwnych. Przyznał dalej, że on sam nie nazywa się Lorek, bo jest to tylko jego złodziejskie nazwisko, ale nazywa się Jakób Kurzydłowski.

Mąż i żona na ławie oskarżonych.

Zeznanie to wywołało niemałą senzacyę, bo na ławie oskarżonych zasiada również, jak wspomnieliśmy, Marya Kurzydłowska, która jeszcze wczoraj zeznawała, że dlatego żyje z Lorkiem, bo jeśli mąż jej w Ameryce może mieć kochanki, to i ona może mieć jednego kochanka. Lorek zaś zachowywał się tak, jakby rzeczywiście był kochankiem Kurzydłowskiej. Przyznawszy się do swego prawdziwego nazwiska, Lorek oświadczył dalej, że Kurzydłowska jest jego ślubną żoną, z którą ma troje dzieci.

Kobieta demon.

Kurzydłowski żył razem z żoną w Królestwie Polskiem. Przed półtora roku poznał się z oskarżoną Wróblewską, zawodową złodziejką, karaną już więzieniem w Bytomiu na Śląsku i w Królestwie Polskiem. Ona to stała się demonem, który Kurzydłowskiego i jego żonę zawiódł na ławę oskarżonych. Wróblewska przyczepiła się do Kurzydłowskich, a ponieważ miała większe pieniądze, namówiła ich, aby z nią razem wyjechali do Krakowa, gdzie sobie mieli założyć kawiarnię. W Galicyi dopiero namówła ich do kradzieży i w ten sposób utworzyła się szajka, kradnący w zupełnie nowoczesny sposób, w którym spryt złodziei i naiwność ofiar odgrywały największą rolę.

Skrucha koniokrada.

Po przyznaniu się Lorka nastąpiło drugie senzacyjne zeznanie. Powstał oskarżony Cichoń i oświadczył, że także zezna prawdę. Przedewszystkiem przyznał się, że się nie nazywa Cichoń, ale Jan Kosmola. Pochodzi z Królestwa, gdzie obecnie jest ścigany za puszczanie w obieg reklamowych sturublówek i trzyrublówek, jako prawdziwych. Dlatego uciekł z Królestwa i przystał do bandy złodziejskiej Lorka i Wróblewskiej. Brał udział w okradzeniu Demczyszaka i Kowalewiczowej w Tarnowie. W kradzieżach wogóle nie brała udziału Kurzydłowska, która, jak mówił, „jest taką kobietą, że choćby miała stos złota pod nogami, toby nic nie wzięła“.

Wszyscy się przyznają.

Sytuacya więc wyjaśniła się. Wszyscy oskarżeni przyznali się wreszcie do wszystkich zarzucanych im kradzieży, z wyjątkiem kradzieży w Bochni, którą, jak twierdzili, musiałała popełnić inna szajka.

Rozprawa skończy się zapewne dopiero późnym wieczorem.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Upiory“.
W Kole art.-liter.: Wieczorek o g. 7 w.
Uniwersytet ludowy: „Literatura polska średniowieczna“, wykł. prof. T. Pazdanowski g. 8 wiecz.
Przedstawienia kinematogr.: Cyrk Edison g. 8 wiecz. Teatr Kineton g. 5, $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$ w.

Smaczne jarzynki na Placu Szczepańskim.

Drżyjcie, przekupki na Placu Szczepańskim! Straszliwy wróg powstał przeciw wam w osobie jednego z naszych szan. Czytelników, któremu fatum kazało mieszkać przy Placu Szczepańskim i z okna mieszkania obserwować codzień wasze manipulacye z jarzynkami. Otóż ten wasz wróg pisze, a niestety, pisze tak jak widzi, t. j. czarno:

„Z pobliskiego stanowiska obserwuję codziennie manipulacyę przekupek z jarzynami na Szczepańskim Placu i gdyby po tych spostrzeżeniach wpadło do głowy mej kucharce kupić jaką jarzynę, na tej pełnej brudu, zgnilizny i ostatniego niechlujstwa targowicy, to zrobiłbym jej w kuchni piekło... Jednak gospodyni lub kucharce przychodzącej rano na targ wydawać się może wszystko na pozór w porządku. Jarzyny poodkrywane zachęcają swą zielonością i powierzchowną czystością do kupna. Jeśli jednak zaglądniemy pod te ułudne warstwy, spostrzeżemy towar nawpół przegniły. Wszystkie jarzyny są poumieszczane w naczyniach nigdy niemytych, a nawet nigdy nieopłukanych. Kosze tu używane są oblepione brudem i błotem i mają po większej części dna dziurawe, pozatykane przeróżnego rodzaju łachmanami. B a r s z c z sprzedają w brudnych drewnianych konewkach, pomalowanych jakąś obrzydliwą zieloną farbą, a jeśli barszczyk ten zanadto już śmierdzi, to odlewa go się wprost przy straganie na ziemię i na te same, nawpół przegniłe buraki, dolewa się wody, no — i jest ś w i e ż y b a r s z c z y k!

A teraz przypatrzmy się co się dzieje po ukończeniu targu. Drobną część jarzyn panie przekupki odnoszą do piwnic pobliskich domów, a wszystkie pozostałe są poprzykrywane różnemi łachami... Są to stare nawpół przegniłe worki, płachty nigdy nieprane, bardzo często łatane ubrania, marynarki, sienniki, kalesony, poplamione chustki, spodnice i tym podobne szmaty, którychby nawet łachmaniarz ze śmietnika niepodniósł! Przypatruję się prawie codziennie temu higienicznemu procederowi przykrywania jarzyn przegniłemi łachmanami — i myślę, jaki to proces zgnilizny pod taką osłoną odbywać się musi. Nazajutrz rano znowu wszystko w porządku! Nieładne listki jarzyn pani przekupka obskubie, doda trochę nowego towaru, wszystko to poleje się o d r o b i n ą wody z czerepów nigdy niemytych, no — i jest świeży towar! Czyż wszystkie przepisy zdrowotne i czystości mają być tylko martwą literą? Gdzie jest fizyk miejski? gdzie komisarze sanitarni? gdzie cała służba egzekutywna? Czy tak boją się przekupek ze Szczepańskiego Placu? Oj, panowie radcy! Chodzicie na bale do starego teatru, wybierzcie się *in gremio* między stragany na Plac Szczepański. Tylko proszę ubrać kalosze na lakierki, bo panie przekupki oraz inni przechodnie pozostawiają tam oprócz jarzyn jeszcze coś.....

Oprócz kramów stołowych (bezdasznych) jest jeszcze około 30, a może i więcej, bud obrzydliwych z przegniłymi dachami i ścianami, a tak nieestetycznie wyglądających, że z pewnością w żadnem, najmniejszem nawet miasteczku, coś podobnego już nieistnieje. Około 2/3 tych bud smrodliwych stoi pustką, w innych sprzedają groch, przegniłą kapustą, „farynę“, miotły i t. p. towary. — Czyż tych towarów nie można sprzedawać w porządnych sklepach?

A proszę się przypatrzyć, co dzieje się w nocy.— Przecież zakątki między budami, straganami, przegniłymi parkanami i workami, to są poprostu wychodki publiczne. Nie raz, ale setki razy widziałem — nawet panów, dość porządnie ubranych, załatwiających swoje potrzeby w tych miejscach. — A co robią przekupki? Zaledwie co 10-ta idzie do tego „starożytnego“ wychodka, na rogu Reformackiej i plant, a reszta tych pań załatwia swoje potrzeby na miejscu. A może ten obrzydliwy wychodek także należy do zabytków pamiątkowych Krakowa, iż nie wolno w nim robić żadnych zmian, np. wprowadzać wody.

Wiem, że sprawa uporządkowania Placu Szczepańskiego oddawna zaprząta Radę, ale powiadają, iż niema na razie gdzie przenieść targowicy na jarzyny. — Trzeba jednak raz załatwić tę kwestyę. Na Placu Szczepańskim są monumentalne budowle, przybędą w tym lub przyszłym roku dwa nowe okazałe budynki, resztę domów możnaby oporządzić, na środku Placu postawić jaki pomnik, urządzić skwer, a jakby to było ładnie! Zresztą, co będzie później, to nie moja w tem głowa, ale bezwarunkowo trzeba coś zarządzić, bo tolerowanie takiego niechlujstwa może wpłynąć ujemnie na zdrowie mieszkańców Krakowa“.

Z teatru miejskiego. W „Źródełku“ Roberta Bracco, którego premiera w sobotę najbliższą, grają pp.: Solska, Borodziczowa, Broniczowa, Bończa, Jednowski, Węgrzyn M., Miarczyński. Rolę główną męską poety wykona gość lwowski p. Karol Adwentowicz. Przed sobotą publiczność krakowska będzie miała sposobność tylko raz jeden go ujrzeć, we środę w dramacie Ibsena: „Upiory“.

IV. Wieczór klasyczny. „Edyp król“, tragedya Sofoklesa w przekładzie i z prologiem K. Morawskiego, budzi niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem pozostała niewielka ilość biletów, którą „Koło“ urządzające wieczór jeszcze rozporządza. — W wieczorze przyjęła łaskawy współudział p. Stanisława Wysocka, która obejmie rolę Jokasty. — Muzyka dra Dutsche'go i p. Hucka, kapelmistrza 13 pp. — Wydział zaznacza, że przedstawienie „Edypa króla“ nie będzie powtórzone. Bilety jeszcze nabywać można w Coll. Nov. Sala 36, I. p. od 12—1 i 5—6.

Reduta prasy Dla uniknięcia nieporozumień, komitet Reduty prasy zawiadamia raz jeszcze, że wszystkie miejsca na galeryi są już oddawna zamówione, tembardziej, że komitet nie będzie nawet w stanie dostarczyć biletów na galeryę wielu tym osobom, które zgłosiły się wprawdzie w drugim dniu przyjmowania zapisów, ale już po zupełnem wyczerpaniu miejsc. Galerya, wraz z dostawianemi krzesłami rozporządza dwustu kilkudziesięciu miejscami, a już w pierwszych dwóch dniach zapisało się przeszło trzysta osób. Wobec tego uwzględnione być mogły tylko pierwsze z kolei zapisy; dalsze zgłaszanie się o bilety na galeryę jest bezcelowe. Obecnie komitet przeprowadza rozdział biletów na galeryę i wydawać je będzie tylko w najbliższy czwartek i piątek od godziny 4 do 6 po południu w biurze swem w hotelu Pollera Nr. 4.

Bilety wstępu na salę, oprócz w wymienionych godzinach, wydawane będą w te same dni od godz. 11 do 1 w południe, a nadto w sobotę w tych samych godzinach przedpołudniowych i popołudniowych w hotelu Pollera, wreszcie w sam dzień Reduty przez cały dzień od godziny 10 rano w kasie Starego Teatru. Zgłoszenia o zaproszenia na salę przyjmuje obecnie tylko sekretarz komitetu p. J. Grzywiński (redaktor „N. Reformy“) najdalej do środy w południe w godzinach od 12-tej do 1-ej w południe i od 4-tej do 5-tej po południu.

Wczoraj pojawiły się na rogach ulic ozdobne afisze, zawiadamiające o Reducie, układu p. artysty malarza Eugeniusza Dąbrowy. Przed afiszami gromadzi się liczna publiczność, przypatrując się pełnemu smaku i oryginalności zawiadomieniu: nad napisem informacyjnym artysta umieścił ornamentacyjnie ozdobne stylizowane godło Reduty: maskę balową.

Kradzieże na balach publicznych. Z wielu stron dochodzą nas skargi na grasowanie nie wyśledzonych złodziei na balach. Między innemi na Balu Akad. skradziono z garderoby kosztowną damską okrywkę. Komitety powinny rozciągnąć baczną kontrolę.

Sprzedaż mięsa. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż mięsa pośledniejszego gatunku, która dotychczas odbywała się na placu Matejki, z dniem wczorajszym przeniesioną została na odpowiednio urządzony plac targowy w ulicy Słowiańskiej od strony ulicy Krowoderskiej.

Zamknięcie rachunków funduszów gminy miasta Krakowa oraz funduszów, zostających pod zarządem gminy, wyłożonem będzie od 26 b. m. do 10 marca w miejskiem biurze prezydyalnem do publicznego użytku. Sprostowanie należy wnosić do sekretaryatu prezydyum.

Fizykat miejski. Jak się dowiadujemy, zgłoszono dotąd 5 kandydatur na posadę fizyka miejskiego. Podało się mianowicie dwóch lekarzy z Krakowa, dr. Zopeth i dr. Flis, dalej nadesłali podania dr. Karpiński fizyk m. Podgórza, dr. Opieński fizyk m. Żółkwi i dr. Kownacki fizyk z Wieliczki.

Wybór posła z Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa odbędzie się wybór posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 3 marca b. r. od godziny 4 do 5 po południu w sali obrad Izby handl. i przem. w Krakowie. Komisyi wyborczej przewodniczy prezydent Izby, p. radca kom. Maurycy Dattner

Uczczenie profesora Jakubowskiego. W sali wykładowej szpitala św. Ludwika, przybranej suto kwiatami, odbyła się dzisiaj uroczystość pożegnania ustępującego prof. M. Jakubowskiego przez młodzież akademicką i byłych uczniów sędziwego profesora. Na obchód przyjechali dr Brudziński z Łodzi, jako przedstawiciel pedyatrów z Królestwa Polskiego i prof. Raczyński, delegat lekarzy lwowskich.

O godz. 11-tej przed południem olbrzymia sala zapełniła się młodzieżą akademicką, niosącą hołd wdzięczności swemu profesorowi i profesoram wydziału lekarskiego. Do prof. Jakubowskiego przemówił naprzód dr Brudziński, który imieniem lekarzy z Królestwa wręczył mu dyplom honorowy. Przemawiał dalej prof. Raczyński, który wręczył prof. Jakubowskiemu numer „Tygodnika lekarskiego", poświęcony mu w całości, wreszcie imieniem profesorów medycyny Uniwersytetu krakowskiego przemówił prof. Lewkowicz, wręczając sędziwemu koledze poświęcony jego działalności numer „Przeglądu lekarskiego". Imieniem młodzieży przemówił akad. Rychliński i wręczył prof. Jakubowskiemu adres od uczniów. Wzruszony prof. Jakubowski w serdecznych słowach podziękował za te objawy uznania i wdzięczności.

W sali wykładowej, w której się odbyła uroczystość, wmurowaną została tablica pamiątkowa ku czci prof. Jakubowskiego.

Szósta pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego, odbyła się w niedzielę przy licznym udziale rodziców i nauczycielstwa. — Pani Wolińska w barwnym referacie na temat: „Kształcenie uczuć estetycznych, jako czynnik wychowawczy" podniosła wiele głębokich i ważnych myśli. Wykazała, że kształcąc poczucie piękna u dzieci i młodzieży, wpoi się w ich dusze miłość, miłość piękna moralnego, a więc dobra i prawdy. Procować tu winny wspólnie dom i szkoła, stwarzając dokoła dziecka od pierwszych chwil życia atmosferę pokoju, harmonii, czystości i dobrego smaku. Mieszkanie najuboższe, szkoła najskromniejsza powinny prostotą swą i czystością odpowiadać warunkom estetycznym. Poczucie piękna rozbudzać należy u dzieci zwracaniem uwagi na piękność przyrody, przyzwyczajeniem hodowania kwiatów, wreszcie należycie prowadzoną nauką rysunków, malarstwa, śpiewu i muzyki, a w miastach dużych zapoznawaniem z dziełami sztuki. Piękny referat przyjęto gorącymi oklaskami. W nader ożywionej dyskusyi brało udział wiele pań i panów.

Ks. kanonik Kalinowski wyjaśnił pojęcie piękna i jego wpływ dodatni i ujemny w życiu i w wychowaniu. P. Świderska domagała się rozbudzania u młodzieży poczucia piękna w kierunku uszlachetniającym obyczaje i rugującym brzydkie, pospolite, a niestety tak bardzo rozpowszechnione, sposoby wyrażania się i przezwiska. Prof. Magiera wykazał, jaką drogą postępować ma dom i szkoła, aby kształcąc uczucia estetyczne podnosić młode serca ku szczytnym ideałom. P. Wasilewska podniosła myśl urządzania koncertów ludowych, jako środka szerzącego kulturę estetyczną wśród warstw najuboższych. Przemawiali nadto pp. Kaczurba, Rudnicki i wielu innych.

Następna pogadanka odbędzie się w niedzielę dnia 1-go marca na temat: „Dom — a szkoła". Referentem będzie p. Teofil Orszulski.

Tow. zaliczkowe urzędników. Dnia 23-go bm. odbyło się w gmachu Sądu krajowego IX. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego urzędników pod przew. nadradcy Gułkowskiego. Ze sprawozdania przez Dyrekcyę złożonego okazuje się, że to Towarzystwo na zdrowych podstawach stworzone, rokuje najpiękniejsze nadzieje, że się rozwija nader pomyślnie, a co najważniejsze, że dotąd niema żadnych długów, niema żadnych strat. Obrót kasowy wynosił 1.346.000 koron, o 316.000 koron większy jak w r. 1906. — Członków liczy 1010. Udziałów przeszło 100.000 koron, fundusz rezerwowy 10.741 koron, pożyczki udzielone członkom 308.741 koron, wkładki na oszczędność 257.000 k., odsetki 21.113 k., czysty zysk 6.150 k. 67 h., który w ten sposób rozdzielono, że do funduszu rezerwowego dla zaokrąglenia na 12.000 kor. dopisano 1.258 kor., na 4 prc. dywidendę 2.329 kor., na cele dobroczynne 500 koron, na fundacyę jubileuszową 2.000 koron, na dubiosa 62 kor. 35 hal. — Poczem wybrani zostali do Rady nadzorczej: pp. Matusiński H., Gułkowski St., Raczyński A., Hałatkiewicz J., dr Schneyder E., Kurek J., Sławikowski J., Uzarski K., Piotrowski M., Kielar W., Tobiczyk J., Majerski A. Do komisyi rewizyjnej: Kochmański K., Niklas St., Magiera J. st. oficyał sąd.

Do Dyrekcyi: Niemetz Alojzy kierownikiem-dyrektorem na 9 lat, dr Karol Górski drugim dyrektorem na 3 lata, Władysław Hajdukiewicz trzecim dyrektorem na 3 lata, zaś dr Władysław Chrząszczyński, Krupicki Stanisław i Wanicki Adam zastępcami dyrektorów.

Mianowania w policyi. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie koncepistę policyi dra Stanisława Gulkowskiego komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego Kamila Gebhardta, koncepistą policyi.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi Stanisława Krzyżanowskiego z Oświęcimia do Podgórza i komisarza policyi Karola Kropczyńskiego z Krakowa do Oświęcimia.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej (ulica Wolska, l. 14) odbędzie się w sobotę 29 b. m. zabawa kostyumowa. Dla osób nieukostyumowanych strój wieczorowy.

Rozprawa przeciw Lichocie i Froniowi, rozpisana na jeden dzień, odbędzie się we czwartek dnia 27 b. m. Wstęp dla publiczności tylko za biletami. Rozprawa budzi w mieście niezwykłe zainteresowanie.

Obrabowanie sklepu zegarmistrzowskiego. Jak słychać, policya oddała już prokuratoryi akta, odnoszące się do sprawy okradzenia sklepu p. Holika przy ul. Sławkowskiej. W aktach przedstawiono dotychczasowe wyniki śledztwa, okryte jeszcze urzędową tajemnicą.

O ile słychać, w domu, w którym się mieści sklep p. Holika przy ul. Sławkowskiej l. 2, znaleziono na drugiem piętrze w spiżarce, należącej do mieszkania dra Bobilewicza, na drugi dzień po kradzieży 25 pudełek z biżuteryj, pochodzących ze sklepu p. Holika, bo na pudełkach znajdowała się wyciśnięta firma. Znaleziono nadto kilkanaście kółek od łańcuszków. Wszystkie te rzeczy położone były na oknie spiżarki. Kradzież, jak wiadomo, popełnioną została w nocy. Przed wieczorem służąca pp. Bobilewiczów była w spiżarni, i nie widziała tych pudełek, spostrzegła je natomiast rano, po kradzieży. Widocznie więc sprawca kradzieży dostał się zapomocą podrobionego klucza do spiżarki i tam pudełka owe podrzucił. Dalsze śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzić będzie prawdopodobnie sąd.

Porządki na dworcu towarowym w Krakowie. Od jednego ze znanych obywateli i przemysłowców krakowskich p. A. G. otrzymujemy list, w którym przemysłowiec ów skarży się na średniowieczne przepisy, obowiązujące na kolei przy odbiorze towarów. Przedsiębiorca ten otrzymał dnia 21 b. m. po godzinie 5 po południu t. zw. awizo kolejowe z poczty, że dachówka z Niepołomic nadeszła. Ponieważ o godz. 6 biura kolejowe są zamykane, zaczekał więc do drugiego dnia i o godz. 8 posłał na dworzec swego zastępcę z pieniądzmi i ludzi do wyładowania dachówki. Po jakimś czasie zastępca ów powrócił i oświadczył, że kasa żąda zapłaty za dzień wczorajszy (t. zw. składowe). Nie pomogły wszelkie tłómaczenia, że awizo przyszło tak późno, iż niepodobna było odebrać towar wcześniej, p. urzędnik kolejowy tłómaczył się, że awizo wysłał we właściwym czasie, a kiedy go poczta doręczyła, to kolej nic nie obchodzi. Kto więc w tym razie zawinił: poczta, czy wadliwe przepisy kolejowe? W każdym razie cygan zawinił, a kowala powiesili, bo przemysłowiec ów musiał zapłacić za to, że mu poczta nie doręczyła na czas awiza. Byłby już najwyższy czas, aby dyrekcya kolei zmieniła te średniowieczne przepisy. Zarząd kolejowy nie obchodzi to nic, czy odbiorca odbierze towar na czas, czy nie, czasem na wyładowanie trzeba czekać kilka dni, ale jeżeli poczta nie doręczy zawiadomienia i w 6 godzin po odebraniu go odbiorca towaru nie odbierze, to musi płacić, czy słusznie, czy nie. Czas by był położyć koniec tym stosunkom.

Z Wiednia. Ks. J. Kukliński, rektor, urządza 10 marca wielki koncert na rzecz historycznej pamiątki kościoła św. Józefa na Kahlenbergu pod protektoratem arcyksiężnej Maryi Annunciaty.

Piekarska awantura. Onegdaj zastrejkowali u piekarza Łazarza Ausenberga w Podgórzu trzej czeladnicy Jan Sewiołek, Józef Nowak i Wiktor Milcz. Strejkujący porzucili zaczętą robotę, a korzystając z czasu karnawałowego chcieli się także zabawić. Koło południa brakło im jednak już pieniędzy przyszli przeto z awanturą do p. Ausenberga i domagali się pieniędzy. Kiedy służbodawca odmówił ich żądaniu, najbitniejszy z nich Sewiołek potłukł majstrowi swemu wszystkie naczynia, a nawet z nożem w ręku groził mu śmiercią. Napadnięty wezwał pomocy policyi i cała awantura przeniosła się teraz na ulicę. W jednej chwili wytworzyło się olbrzymie zbiegowisko, rozawanturowanych jednak Sewiołka, przybyłą jego matkę Małgorzatę i Nowaka żadnym sposobem nie dało się uspokoić. Dopiero 11 policyantów położyło koniec całej awanturze i odstawiło awanturników do aresztów pol. podgórskich.

Otwarcie portu zimowego nad Wisłą w Nadbrzeziu. Dyrekcya kolei komunikuje: Dnia 10 marca b. r. oddaje się nowy port zimowy nad Wisłą w Nadbrzeziu do publicznego użytku. Równocześnie zastanawia się ruch w starej przeładowni nad Wisłą w Nadbrzeziu. Przesyłki, znajdujące się w starej przeładowni w chwili otwarcia portu, można za zezwoleniem organów skarbowych przeładowywać na statki lub też wywozić koleją do 21 kwietnia b. r. Dla ruchu przeładowczego w porcie otwiera się urząd ekspedycyjny kolei państwowych pod nazwą „Nadbrzezie port", a prowadzeniem ruchu w porcie zajmuje się zarząd kolejowy, z wyjątkiem samej czynności przeładowywania towarów ze statków do wozów kolejowych i odwrotnie. Przeładowywanie to uskuteczniać będzie państwowy zarząd dróg wodnych swoimi ludźmi i przyrządami. Przesyłki węgla i koksu, nadchodzące koleją do portu w Nadbrzeziu, uwalnia się aż do odwołania od opłaty składowego, a to przez 21 dni w czasie od 1 września do 30 kwietnia, a 60 dni od 1 maja do 31 sierpnia.

Amatorzy czarnych dyamentów. Kradzież węgla z pociągów, będących w ruchu, rozwielmożniła się ostatnimi czasy na linii Podgórze-Bonarka i Podgórze-Płaszów. Amatorami czarnych dyamentów są zazwyczaj nieletni chłopcy, którzy grupami napadają na wagony węglowe i obrabowują je z czarnych dyamentów. Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, podczas takiej kradzieży przed stacyą Płaszów spadł z wagonu kilkunastoletni chłopak, dostał się pod koła pociągu i skonał na miejscu. W sobotę znowu podczas takiej samej kradzieży za stacyą Bonarka, koła pociągu rozdarły na pół 14-letniego Franciszka Stolarczyka. W poniedziałek zaś aresztowano 16-letniego Sebastyana Woźnicę na stacyi w Płaszowie w chwili, gdy z kilku innymi zrzucał węgle z wagonu. Aresztowano tylko jego jednego, reszta, t. j. 6-ciu jego wspólników zdołało zbiedz, pozostawiając łup na szynach toru.

Ziółko, jakich mało.

13-letni wielki oszust.

Małoletni przestępcy stali się już w Krakowie plagą, która jak ropiący wrzód rozsiadła się na naszem mieście. Mimo wszelkie usiłowania policyi liczba małoletnich zbrodniarzy coraz bardziej się zwiększa, a co gorsza, zbrodniarze ci popełniają czyny coraz bardziej wyrafinowane, że czasami wprost wierzyć się nie chce, aby nieletni malec mógł już mieć taką złodziejską rutynę. Dowodem tego przykład, wyjęty z kroniki policyjnej, jaki podajemy poniżej.

Przed kilkunastu dniami przyszedł do sklepu radcy Bialika mały chłopaczyna, jak się okazało później, 13 letni Tadeusz Wójcikiewicz, uczeń IV. klasy normalnej i zapytał się, czyby się nie mógł widzieć z panem radcą. Odpowiedziano mu, że pan radca jest na posiedzeniu Rady miejskiej. Wójcikiewicz udał się więc na ratusz, wywołał radcę B. z sali posiedzeń i przedstawiwszy się za syna p. Romańskiego, podstarszego cechu rzeźników, oświadczył: „Tatuś prosi, by mu pan radca przysłał przezemnie 600 koron". Radca B. nie dał mu jednak pieniędzy, ale wysłał swego buchaltera p. Zawadzkiego, aby je p. Romańskiemu wręczył. Kiedy wieczorem p. Zawadzki szedł na ul. Blich, gdzie p. Romański mieszka, napadli go jacyś chłopacy i chcieli mu widocznie pieniądze odebrać, ale p. Z. im się opędził. Przybywszy jednak do p. Romańskiego dowiedział się, że tenże wcale nikogo po pieniądze nie posyłał. Wójcikiewicz dla większego złudzenia radcy B., pożyczył sobie nawet palto od swego kolegi, syna p. Romańskiego.

Wójcikiewicz usiłował w ten sam sposób naciągnąć i p. Satalęckiego, do którego przyszedł również z prośbą o 50 koron dla ojca, bo przedstawił się jako syn p. Romańskiego. Jednak p. Satalecki pieniędzy mu nie dał. — Udało mu się tylko naciągnąć p. Ryglickiego, właściciela sklepu na Małym Rynku, na 50 koron pod tym samym pozorem.

Wójcikiewicza aresztowano, po śledztwie jednak puszczono go na wolną stopę, a sprawę oddano do sądu.

Straszny, zaiste, obraz krakowskiej gangreny.

Wybory w kuryi włościańskiej.

(Telegramy „Nowin").

Do godziny 3 otrzymaliśmy następujące telegramy:

Brzesko. Wybrany (lud.) dr Bernadzikowski.

Chrzanów. Wybrany namiestnik hr. Potocki.

Dąbrowa. Wybrany (lud.) Jakób Bojko (jednomyślnie).

Jasło. Wybrany (lud.) dr Stefczyk.

Nowy Sącz. Posłem wybrany Wincenty **Myjak**, ludowiec, 126 głosami. J. Potoczek otrzymał 46 głosów.

Gorlice. Posłem wybrany **Jan Długosz** (dzikі) 95 głosami. Ludowiec Mordawski otrzymał 70 głosów.

Wadowice. Posłem wybrany **Antoni Styła**, ludowiec 106 głosami. Wenda otrzymał 4 głosy.

Rzeszów. Posłem wybrany **Jan Wasung**, ludowiec.

Krosno. Głosujących 133. Wybrany jednomyślnie **Jan Stapiński**.

Brzozów. Głosowało 163; Zdzisław Skrzyński, konserwatysta 106, ks. Wesołowski Centrum 49, Madej 8. Wybrany Skrzyński.

Kolbuszowa. Głosowało 157; Janusz br. Tyszkiewicz, konserwatysta 97, Antoni Paduch, ludowiec 60. Wybrany Tyszkiewicz.

Bochnia. Głosowało 223; prof. dr Antoni Górski konserwatysta 156, Michał Rudnik ludowiec 53. Wybrany **Górski**

Tarnobrzeg. Głosowało 150. Hr. Zdzisław Tarnowski wybrany jednogłośnie.

W innych okręgach wybrani: Ks. Sapieha (kons.), ks. Kołpaczkiewicz (staroruś.), Sozański (kons.), Cipser (dem.), dr Skwarko (ukr.), Makuch (ukr. rad.), hr. R. Potocki (kons.), Krynicki (starorusin), Staruch (staror.), Kurowiec (ukr.).

Ponowny wybór odbędzie się w Sokalu. (W. Kraiński 100 gł., Hwozdowiec, ukrainiec, 69, dr Markow, starorusin, 22, 12 głosów rozstrzelonych.

Telegramy „Nowin".

Na drogę demokratyczną.

Lizbona. Alpoin wygłosił publiczny odczyt, w którym oświadczył, że, jego zdaniem, monarchia tylko wtedy może być uratowaną, jeżeli wstąpi na drogę demokratyczną. Obecny rząd musi zabezpieczyć publiczne swobody.

† Svatopluk Czech.

Praga. Wczoraj wieczorem zmarł tu poeta Svatopluk Czech.

Z Dumy.

Petersburg. W Dumie podczas obrad nad projektem udzielenia zapomóg ofiarom rewolucyi pos. Dmowski imieniem przedstawicieli Królestwa Polskiego powiedział:

„Polacy będą zawsze przeciw aktom wszelkiego gwałtu. Zresztą sprawa ta z punktu widzenia Polski, nie jest aktualna. W Polsce jest obecnie ruch jedynie anarchistyczny. Nasz kraj cierpi skutkiem zwyczajnego bandytyzmu, który z rewolucyą ma związek jedynie genetyczny. Jest to położenie beznadziejne, gdyż sam system rządowy sprzyja wszelkiemu gwałtowi. Nie można spodziewać się niczego lepszego w czasach, kiedy rząd prowadzi walkę z wszelką pracą twórczą, z tem, co w rzeczy samej stanowi istotę kultury, a zatem przeciwwagę anarchii. Dopóki rząd nie zmieni systemu swojego, nigdy nie będzie można być przekonanym, że burza rewolucyi znowu nie wybuchnie".

Co się tyczy samego projektu, Dmowski powiedział, że projekt ten nie przedstawia nic realnego, ale tylko ogólnikowe idee. Nie należy wybierać komisyi dla idei. Dopóki autorowie nie przedstawią projektu realnego, Koło polskie będzie głosowało przeciw wnioskowi.

Wyrok w procesie Nasi'ego. Trybunał państwowy skazał Nasi'ego na karne więzienie 11 miesięcy i 20 dni, oraz na wykluczenie z urzędów publicznych na przeciąg 4 lat. Lombardo z powodu braku dowodów został uwolniony.

Rewolucyoniści w Carskiem Siole. Jak z Petersburga telegrafują, aresztowano wczoraj w Carskiem Siole dwóch rewolucyonistów, przebranych za lokai dworskich. Jeden z nich w chwili uwięzienia popełnił samobójstwo.

Głodomór w opałach. Znany głodomór włoski Sacco przybył do Elberferdu i rozpoczął tam pod strażą ścisłe głodzenie się, obliczone na 47 dni. Próba już miała się ku końcowi, gdy Sacco został schwytany na gorącym uczynku, gdy mu przekupiony dozorca wtykał do ręki czekoladę. Sprawa dostała się do sądu i Sacco został skazany na grzywnę w kwocie 500 marek, a dozorca na 30 marek.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Sirolina

Z powodu przyjemnego smaku chętnie używany przez dzieci.

Przy chorobach płuc, katarach, kaszlu, influenzie, skrofułach

wielu profesorów i lekarzy przepisuje Sirolin „Roche". Sirolin pobudza apetyt i spowodowuje przez to przybytek ciała na wadze. Ponieważ zalecane bywają liche naśladownictwa, prosimy żądać zawsze: W oryginalnym opakowaniu „Roche".

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11. 82

Illustrowaną broszurę o „chorobach na tle przeziębienia" rozsyła się gratis i franko.

„Roche"

Nabywać można za lekarską receptą w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego W KRAKOWIE ulica św. Jana 6 (Hotel Saski) TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez ZOFIĄ z HR. FREDRÓW hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdei stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 69

Oszczedność przedewszystkiem!

Daje 2% rabatu

w towarach za kupony na koron 50·— po potrąceniu cukru i soli handel pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 55

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Panna uzdolniona w modniarstwie, oraz panna do nauki tegoż, znajdzie umieszczenie w magazynie Heleny Popiel ul. Łobzowska 6. 253

Akademik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod 100 do Administracyi „Nowin". 241

Panienka za skromnem wynagrodzeniem potrzebna na wieś do dziecka. Wiadomość: Zwierzyniec l. 8 I piętro. 205

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi pod przystępnemi warunkami. Półwsie Zwierzynieckie l. 6. 256

Posada dla mężczyzny z żoną lub córką

do częściowej sprzedaży tytoniu i cygar jest zaraz do objęcia. Pensya 3000 koron. Kaucya 3—4000 kor. wymagana. Zgłoszenia pod L. 3000 poste-restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 257

Do sprzedania.

Dom murowany I-piętrowy z dwoma frontami (20 ubikacyj) ze stajniami w Grzegórzkach przy korycie starej Wisły jest do sprzedania. Wiadomości udzieli p. Horak Mikołajska L. 14. 213

Piękna realność murowana w Żydaczowie obok St. yja korzystnie do sprzedania. Oferty Urząd pocztowy Kołaczyce. 258

Dom wraz z budynkami gospodarskiemi, ogrodem i 5-ma morgami gruntu ornego w Grabówkach (20 minut drogi od Wieliczki) jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u naczelnika gminy Grabówek. 258

Do wynajęcia.

Pokój umeblowany od 1 marca do wynajęcia. Rynek 26 II p. dzwonek przy drzwiach prosto schodów. 259

Znakomita **Herbata proszkowa** ¼ funta 35 ct. 147 w handlu J. PIEKŁY Podgórze.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw omentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67 Telefon Nr. 759.

Czekolada królewska wyborowa wyrób własny poleca **ADAM PIASECKI** Kraków, ul. Długa 10. ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Ostrzeżenie.

Za pełnoletniego syna mojego Aleksandra Piwockiego żadnych długów, czy to zaciągniętych w gotówce, czy urosłych z powodu kredytowania mu towarów lub środków spożywczych pod żadnym warunkiem płacić nie będę.

254 **Jerzy Piwocki.**

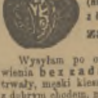
Poszukuje się zdolnego zastępcy **Kierownika** obznajomionego również z akwizacyą. Stała pensya Kor. 100 miesięcznie oprócz dyet i kosztów podróży. Kaucya **Koron 1000** lub odpowiednie poręczenie. Oferty do Administracyi „Nowin" pod H. W. 100.

LECZNICA chirurgiczna i Instytut Roentgenowski Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. Aparat przenośny Roentgena. Gimnastyka szwedzka leczn.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej). Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Proszę się przekonać!



Zegar Anker (nie Cylinder) wraz z łańcuszkiem tylko **za K. 3·25**

Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z dobrym chodem, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin. Cena zegarka wraz z łańcuszkiem tylko kor. 3·25. Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3. Adres: Dom wysyłkowy Michała Horowitza, w Krakowie. Bogato ilustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju, instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 182

Czytelnia Dzienników i Czasopism! ul. Mikołajska 6, I p.

Przeszło 170 pism polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, rosyjskich i włoskich otwarta od godziny 8 z rana do 9-tej wieczór.

196 Wstęp 20 hal. ABONAMENT.

Znakomity **Smalec na pączki** 42 ct. za ½ kg. 153 **SŁONINĘ 1·a 42 ct.** poleca Hala rybna **Stanisława Markiewicza** Kraków — Mały Rynek.

Hotel Polski w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 15

„Cracovia"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Desinfekcya

Biuro: ul. Starowiślna 23. Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym **„AKKORDEONIE"**

Nowość!



Nowość!

grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami K 3·60. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w **Brüx** Nr. 1174 (Czechy). Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 9.000 rycinami darmo i opłatnie. 159

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą **starsi i młodsi panewie** wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny Dra MÜLLERA **o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.** Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.

33 Curt Röber, Braunschweig.

Poselska 15

Znakomite **Pączki po 6 h.** cały dzień i codziennie świeże poleca Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem R. PIECZARKI, w KRAKOWIE, **Poselska 15** 5

Przygotowuję do państwowego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej. Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne. **STANISŁAW BURNATOWICZ** c. k. urzędnik rachunkowy były dyrektor banku. 74 Kraków, Długa 19 — I. p.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 13

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.



Największa w kraju firma 34 **R. PAWŁOWSKI w Krakowie, Rynek 18** poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Cennik rozsyła się darmo i opłatnie.

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki poleca

Nowości na Karnawał.

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70



URSUS

Najznakomitsze motory ropne Warszawsk. Towarzystwa Udziałowego. Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.

205 Generalne zastępstwo: Biuro techn. „Universum", Kraków, Basztowa 19.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram" 3 korony. 16 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 24

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla zamiejscowych daleko idące ustępstwa. 71



Znakomita **Herbata z Wieżą** wszędzie w kraju do nabycia. **SZARSKI i SYN** w Krakowie. Rok założenia 1853. 179



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej **„Austro-Americana".**

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU"

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego". Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowizoryczne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

MEBLE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca 15

KAJETAN DUDZIAK

Kraków, Floryańska 36, I p.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. Nasze składy poznać można po uboczym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia 186

Wydawca: Leszyn Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wejnara w Krakowie.